Rok IX — Nr 115 Wejherowo — wtorek, 22 października 1946 Cena 3,- zł

ZRZËSZ KASZËBSKÔ

KATOLICKIE PISMO LUDU KASZUBSKIEGO — 3 RAZY TYGODNIOWO

Na progu przemian

Przyroda obdarzyła nas wiele zaletami. Nasze dzieje jednak z drugiej strony wytworzyły pewne zapory, które nie tak łatwo pokonać możemy. Nasz życiowy realizm, który tkwi w nas został tym sparaliżowany i dzisiaj nurtujące w nas siły twórcze nie mogą się zdobyć na ten czy inny wysiłek w naszym życiu społecznym. To jest nasz stan bierny. Nie wynika on z niedojrzałości życiowej, przeciwnie Kaszuba życiowo dojrzał, jedynie brak tu świadomej inteligencji. Wieś pozostawiona sobie, miasteczka niewiele różniące się od wsi żyły tym płynącym potokiem wydarzeń, przeobrażeń bez głębszego zastanawiania się nad swoją rolą, nad stopą po co i na co istniejącą tutaj nad tą krainą Bałtyku.

Rósł lud oraczy niwy, któremu wystarczał zasób z przeszłości, bez troski co przyszłość przyniesie, jakie warunki postawi naszemu życiu, naszemu dalszemu rozwojowi. Inteligencja, która wyszła była z ludu zapomniała o nim. Zresztą wytworzyła kastę mało związaną z ludem i życiem na ziemi kaszubskiej. Lud stracił na postępie, za to jednak uchował to wszystko, co jest podstawą postępu. Nie zdegenerował się fizycznie ani duchowo, zatem stanu biologicznego nie umiejszył, a moralność tę podstawę zdrowej społeczności ustrzegł od wszelkiego zepsucia. Kaszubi, mamy zatem wszystko to co jest fundamentem, na którym możemy budować nową przyszłość.

Stanęliśmy dzisiaj na progu przemian w jakich świat się znajduje. Te przemiany zapoczątkowały się, toczą się potężnym kołem w maszynerii świata. Naszym zadaniem jest dzisiaj stanąć na szlaku tych przemian, i rozstawić się każdy według swej zdolności na placówkach i ująć w swe ręce pług nowej przyszłości. Możliwości są dzisiaj wielkie, tylko musimy je wykorzystać. Przede wszystkim pomyślmy o naszej młodzieży. Przeszłość daje nam tą świadomość - stąd satysfakcję, że jesteśmy ludem o nieprzeciętnej zdolności, a drugie nasze cnoty pracowitość, wstrzemięźliwość pokonają każdą trudność która stanie nam na przeszkodzie.

Dzisiaj są możliwości zdobycia wiedzy, możliwości wykształcenia naszej młodzieży na nauczycieli, księży, lekarzy, handlowców. Jakże mało zwracamy uwagę na morze, na ten skarb Polski. Dlaczego w naszej marynarce handlowej, wojennej nie ma oficerów Kaszubów, dlaczego, Kaszubi, tak mało jest nas w handlu morskim? Kaszubi mogą i muszą dostarczyć Polsce kadr fachowo wyszkolonych w każdej dziedzinie ludzi morza. Rybacy to nie wszystko! W nas urosło to, co niejeden współziomek z głębi kraju wyhodował sobie na podstawie lektury, książki — inaczej uśmiecha się do nas morze, inaczej mówi w poszumie fal, inaczej my go pojmujemy.

Na roli mamy również niezliczone możliwości by stać się dobrym rolnikiem. Dlaczego tak mało synów posyłają gburze na szkoły rolnicze? Dlaczego nie mamy inżynierów rolnych, leśnych, technicznych, ekonomistów?

W nowej rzeczywistości musimy zdobyć się na nowe pojmowanie rzeczy. Jeśli chcemy być pełnowartościowymi obywatelami naszego państwa, to stańmy od nowa do pracy, budujmy nowe wartości gospodarcze, społeczno-kulturalne.

Zniknie wtedy na Kaszubach kompleks biernej społeczności, która tak wykształcona nie stanie się przedmiotem wpływów różnych odłamów i prądów, ale będzie taką jaką Bóg ją do dzisiaj zachował: moralnie zdrową, życiowo silną, opartą na jedynie prawdziwych i potężnych zasadach katolickiego społeczeństwa.

Jan Rompski.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Delegacja polska wnosi o uchwalenie dodatkowej rezolucji przeciwko należeniu sprzymierzeńców osi do Trybunału Międzynarodowego.

NOWY JORK (PAP). We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym omawiano zasady działania Międzynarodowego Trybunału, którego utworzenie przewiduje Karta Narodów Zjednoczonych. Na porządku dziennym — znajdowało się sprawozdanie komisji rzeczoznawców w którym proponowano żeby wszystkie kraje nawet nie należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych mogły wnosić skargi do Trybunału Międzynarodowego. Poprzednio podczas omawiania tej sprawy w Radzie Gospodarczo-Społecznej przedstawiciel Związku Radzieckiego przeciwstawił się dopuszczeniu Hiszpanii faszystowskiej do udziału w rozmaitych instytucjach ONZ do których zalicza się również Trybunał Międzynarodowy.

Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję stwierdzającą, że: Trybunał Międzynarodowy będzie dostępny dla państw, które nie brały udziału w opracowaniu jego statutu pod warunkiem, że państwa te zobowiążą się do podporządkowania się decyzjom Trybunału.

Rezolucja ta została uchwalona jednomyślnie, jednakże delegat Polski dr. Oskar Lange postawił wniosek, żeby Rada Bezpieczeństwa uchwaliła jednocześnie rezolucję dodatkową następującej treści:

„Zgodnie z duchem uchwały powziętej na generalnym zgromadzeniu ONZ w Londynie rezolucja Rady Bezpieczeństwa nie dotyczy państw, których rządy doszły do władzy przy poparciu armij, które walczyły przeciwko Narodom Zjednoczonym dopóki rządy te pozostają w tych państwach u władzy".

Wniosek delegacji polskiej uzasadnia dr. Lange w wygłoszonym przemówieniu. Każdy reżim, który został ustanowiony przy pomocy tych, których skazano w Norymberdze nie może cieszyć się zaufaniem Narodów Zjednoczonych.

Rząd gen. Franco jest rządem faszystowskim i nie może zasiąść w Trybunale Międzynarodowym, raczej przed nim jako oskarżyciel.

Wniosek delegacji polskiej poparły: — Francja, Rosja, Meksyk. Przeciw Stany Zjednoczone, Egipt i Wielka Brytania. W głosowaniu odrzucono wniosek 7 głosami przeciwko 4.

Narady dyplomatyczne na „Aquitanii"

LONDYN (PAP). Ogłoszono tu wiadomość, że znany transatlantyk brytyjski „Aquitania", który w okresie wojny pełnił służbę transportowca, dokona w końcu października specjalnej podróży do Nowego Jorku, przewożąc delegację brytyjską na Radę ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem min. Bevina. „Aquitania" zawinie również do jednego z portów francuskich, by zabrać na pokład członków delegacji francuskiej, radzieckiej i amerykańskiej.

Koła polityczne przewidują, że już w toku podróży poczynione będą daleko idące, przygotowania do spotkania nowojorskiego. Na statku urządzono specjalne sale konferencyjne.

Koła urzędowe powstrzymują się jednak od odpowiedzi na pytania, czy ministrowi Bevinowi towarzyszyć będą w podróży ministrowie Mołotow i Byrnes oraz premier Bidault. Narazie jednak istnieją oznaki, że konferencja ministrów spraw zagranicznych nie odbędzie się na „Aquitanii".

Jednakże nawet bez kompletu Wielkiej Czwórki na pokładzie „Aquitanii" odbędą się zapewne ważne narady, przewiduje się bowiem, że prócz ministra Bevina, statkiem tym udadzą się do Ameryki co najmniej zastępcy pozostałych ministrów spraw zagranicznych.

Dookoła samobójstwa Goeringa

NORYMBERGA (PAP). Oficer policji bezpieczeństwa w pałacu Sprawiedliwości — Teich oświadczył, — że nie podejrzewa żony Goeringa o dostarczenie mu trucizny. Odwiedziła ona swego męża przed dwoma dniami, jednakże nie całowała się z nim (wyrażano mianowicie przypuszczenia, że trucizna mogła być dostarczona drogą pocałunku). Byłoby to niemożliwe, gdyż Goeringa oddzielała od żony gruba szklana płyta, a podczas wizyty obecna była straż. Zdaniem Teicha wolni są również od podejrzeń dwaj Niemcy, którzy odwiedzali Goeringa — dentysta i lekarz. Zdaje się również wykluczona możliwość dostarczenia trucizny przez jego obrońców. Teich uważa jednak za możliwe, że Goering otrzymał truciznę przy dostarczaniu mu posiłków. Sądzi on zresztą, że Goering miał raczej truciznę przy sobie już od chwili przybycia do więzienia.

SZTOKHOLM (PAP). Prasa szwedzka omawia obszernie kwestię samobójstwa Goeringa. Dziennik „Expressen" zauważa, że samobójstwo może stworzyć mit o Goeringu, a to nie leży w interesie sojuszników. Odpowiedzialność spoczywa na władzach amerykańskich w Norymberdze. Ley również popełnił samobójstwo i władze amerykańskie przyrzekły obostrzyć kontrolę. Widocznie jednak tego nie uczyniono.

Goering tchórzem.

NORYMBERGA (PAP). Specjalny korespondent Reutera donosi z Norymbergi, że 6 na 10 przeciętnych Niemców uznało Hermanna Goeringa za tchórza, dowiedziawszy się, że oszukał on kata norymberskiego, zażywając truciznę. Jedynie niemiecka kasta oficerska wyraziła z tego powodu pewne zadowolenie. Jedna z kobiet niemieckich w brytyjskiej strefie okupacyjnej Berlina, niejaka Lucja Boldt, wyraziła opinię większości kobiet w następujących słowach: „Dowiódł on, że jest co najmniej tchórzem. Człowiek, odpowiedzialny za tyle przelanej krwi, nie mógł pójść godnie na śmierć". Lewin Reutenberg, żyd, oświadczył: „Nie chodzi mnie o to, w jaki sposób Goering zakończył życie. Wystarczy, że umarł".

Bardzo ludzka egzekucja.

NORYMBERGA (PAP). Główny prokurator niemiecki w Norymberdze, dr. Meisner, który był świadkiem egzekucji, stwierdził co następuje: „O ile kiedykolwiek wyrok śmierci wykonano łagodnie, to uczyniono to na przestępcach hitlerowskich". Meisner zaznaczył, że z zawodowego punktu widzenia egzekucja 10 przywódców hitlerowskich była bardzo ludzka i wykonano ją w możliwie najkrótszym czasie.

O samobójstwie Goeringa prokurator oznajmił, że w swej długiej karierze na stanowisku sędziego śledczego słyszał on o „niezliczonych wypadkach przeszmuglowania trucizny w więzieniu lub z zewnątrz. — Tego rodzaju wypadki są — jego zdaniem — „nieuniknione".

Hitler jednak żyje?

BERLIN. Pułkownik Wiliam Heimlich do niedawna szef wywiadu amerykańskiego w Berlinie oświadczył w czwartek, że przypuszcza iż Adolf Hitler żyje.

To oświadczenie szefa służby wywiadowczej ma dużą wagę, gdyż Heimlich odegrał najważniejszą rolę w poszukiwaniach za Hitlerem.

Heimlich powiedział, że jako oficer wywiadowczy zawsze był sceptycznie nastawiony do zapewnień o śmierci Hitlera tymbardziej, że ciała jego nie znaleziono. „Rozmawiałem z wieloma Rosjanami na ten temat i nie spotkałem nikogo ktoby twierdził, że widział zwłoki Hitlera" — powiedział Heimlich.

Heimlich opuścił stanowisko szefa wywiadu w celu objęcia innego stanowiska cywilnego w berlińskim zarządzie wojskowym.

Papież Pius XII rzucił klątwę

RZYM. Papież Pius XII wyklął wszystkich funkcjonariuszy jugosłowiańskich religii katolickiej, którzy brali udział w procesie przeciw arcybiskupowi Stepinacowi.

Katolicy w Egipcie

Ostatnie dane statystyczne wykazują 227 tys. katolików, w tym 7000 Armeńczyków, 1600 Chaldejczyków, 63.000 Koptów, 25.000 greckich Melchitów, 116.000 łacińskich katolików, 1000 Maronitów, 3500 Syryjczyków. Prasa katolicka rozporządza 5-cioma dziennikami.

W Anglii modlą się za Polskę

Z okazji podniosłych uroczystości poświęcenia narodu polskiego Sercu Najświętszej Marii Panny na Jasnej Górze, odbył się w tę samą niedzielę w Wielkiej Brytanii uroczysty akt, jedyny w swoim rodzaju w dziejach tego kraju. Katolicki arcybiskup Westminsteru, kardynał Gryffin, i cała hierarchia Kościoła katolickiego w Anglii, Walii i Szkocji i wszyscy katolicy na terenie Wielkiej Brytanii uczcili ostatnią niedzielę jako dzień modłów powszechnych za Polskę. Kardynał Gryffin odprawił osobiście w katedrze westminsterskiej uroczystą Mszę św. o wstawiennictwo Najświętszej Marii Panny dla narodu polskiego i sam wygłosił kazanie okolicznościowe. W katedrze westminsterskiej zgromadziły się wielkie tłumy wiernych wszelkich narodowości i brały udział w modlitwach o szczęśliwą przyszłość Polski. Również w innych kościołach katolickich na terenie Wielkiej Brytanii odprawiono w niedzielę uroczyste nabożeństwa w tej samej intencji.

O program wychowawczy oparty o religię

Prezydent Truman, witając delegatów Narodowo-katolickiego Zjednoczenia Wychowawczego w St. Louis oświadczył, że zakończony ostatnio szczęśliwie konflikt światowy pozostawił smutne skutki u młodzieży wielu narodów. By uniknąć powtórzenie się podobnej kastrofy w przyszłości, należy młodzieży wpoić pragnienie pokoju dla narodów. Pojednanie zaś narodów wymagą programu wychowawczego, opartego na religii.

Apel do Stanów Zjednoczonych

Biskup Franciszek Ksawery Ford, wikariusz apostolski w mieście Kaijing w prowincji Kwantung zwrócił się ze specjalnym apelem do Stanów Zjednoczonych, by przysłały misjonarzy i udzieliły pomocy gospodarczej. Stwierdziwszy, że przyszłość Kościoła katolickiego w Chinach jest jaśniejsza niż kiedykolwiek przed tym, oświadczył on, że „Stany Zjednoczone są jedynym narodem, do którego Chiny mają zaufanie. Nie było nigdy między nimi prawdziwej niezgody". Biskup Ford był swego czasu więźniem japońskim.

Wybory w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że wybory w Rumunii odbędą się 19 listopada. Będą to pierwsze wybory parlamentarne od 1937 roku, przy czym kobiety będą głosowały po raz pierwszy w historii Rumunii.

Rozpoczęła się już kampania wyborcza. Brytyjski poseł Partii Pracy, Mills, który badał na miejscu rumuńskie stosunki polityczne, doszedł do przekonania, że naród popiera obecny rząd, mimo trudności gospodarczych i aprowizacyjnych. Opozycja — twierdzi Mills — apeluje do ignorancji i zabobonów chłopstwa, pragnąc zdobyć sobie jego poparcie.

Wstrzymanie kredytów amerykańskich przyznanych Czechosłowacji

WASZYNGTON (SAP). Departament stanu USA zawiadomił rząd czechosłowacki, że polecił Bankowi Importowo - Eksportowemu przerwać będące w toku rokowania o 50-milionowy kredyt dla Czechosłowacji.

Równocześnie poinformowano posła czechosłowackiego w Waszyngtonie, iż dalsza sprzedaż materiałów z demobilu amerykańskiego dla Czechosłowacji zostaje wstrzymana.

Stany Zjednoczone wykonają dotychczasowe swoje zobowiązania co do demobilu na warunkach ustalonych, jednak żadnych nowych zobowiązań nie zaciągają.

Zarządzenie swe Stany Zjednoczone uzasadniają następującymi przyczynami:

1. Motywy, jakimi kierowały się Stany Zjednoczone udzielając powyższego kredytu zostały w Czechosłowacji źle zrozumiane. Okazało się to w podtrzymywaniu przez czeskie osoby urzędowe zarzutów, że St. Zjednoczone używają kredytu i pożyczek dla popierania swego imperializmu gospodarczego w Europie.

2. Poprawa czeskich warunków gospodarczych, które stawiają Czechosłowację w lepszej pozycji od wielu innych krajów.

3. Dotychczas Czechosłowacja nie zawarła żadnego układu w sprawie odszkodowania dla obywateli amerykańskich za ich własność w Czechosłowacji, jak również nie osiągnięto porozumienia w innych kwestiach handlowych.

4. Wreszcie rząd USA kwestionuje układ, zawarty między Czechosłowacją i Rumunią, na zasadzie którego Czechosłowacja część zakupionego demobilu miała odsprzedać Rumunii.

Porozumienie pomiędzy rządem irańskim a szczepami południowymi

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Teheranu, że gen. Zeahadi dowodzący wojskami irańskimi w Sziraz, ogłosił komunikat o zawarciu porozumienia pomiędzy rządem centralnym a wodzem szczepu Qashqai. Gen. Zeahadi wygłosił w Sziraz przemówienie do członków szczepu i ich wodzów, w którym zaznaczył, że żądania szczepu zostały uwzględnione przez premiera Iranu i szczep może obecnie powrócić do swych zajęć pokojowych.

Porozumienie zawiera 11 punktów: konstytucja Iranu ma być ściśle stosowana, mają być powołane do życia rady wiejskie i miejskie w prowincji Fars, liczba posłów z prowincji Fars do parlamentu ma być powiększona, linie kolejowe mają być przedłużone, aby prowincja Fars otrzymała połączenie z centrum, w budżecie mają być uwzględnione wydatki dla poprawy stanu zdrowotnego i warunków kulturalnych w prowincji Fars, rząd centralny ma ogłosić amnestię dla wszystkich, którzy pogwałcili prawo w imię „interesów narodowych".

Czechosłowacja wolna od Niemców

Premier Czechosłowacji, Gottwald, oświadczył, że w dniu 25 i 27 października odejdą ostatnie transporty z wysiedlonymi Niemcami. Premier oświadczył, że po wyjeździe tych transportów kraj zostanie oczyszczony z Niemców.

Poufne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa na poufnym posiedzeniu zatwierdziła projekt sprawozdania, jakie ma złożyć sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych na Zgromadzeniu Generalnym w kwestiach, dotyczących utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, wniesionych do Rady. Według wiadomości z kół poinformowanych, posiedzenie to dało asumpt do ożywionych dyskusji na temat utrzymania na porządku dziennym spraw Hiszpanii i Iranu.

10 listopada wybory we Francji

PARYŻ. Po przyjęciu konstytucji przez naród francuski, kalendarz polityczny przedstawia się jak następuje:

10 listopada — wybory do Zgromadzenia Narodowego, 24 listopada — wybory delegatów lokalnych, którzy wybiorą członków Izby Wyższej — Rady Republiki, 28 listopada — pierwsze zebranie Zgromadzenia Narodowego, 8 grudnia — wybory do Rady Republiki przez uprzednio wybranych delegatów lokalnych, 24 grudnia — pierwsze posiedzenie Rady.

Prezydent Czwartej Republiki, któremu obecny rząd koalicyjny przekaże władzę do chwili mianowania nowego premiera — zostanie wybrany dopiero po wyłonieniu przez obie Izby biur politycznych.

Vspjerejta „Zrzesz"

Przegląd prasy katolickiej

Aktualna potrzeba

„Dziś i Jutro", katolicki tygodnik społeczny nr. 41 z dnia 20. X. 46 w dziale Książka w świetle w artykule G. G. p. t. „Chrześcijańskie postawy światowego pokoju" omawia ukazaną w czasie wojny w Rzymie pracę prof. Guido Gonella: „Papiestwo a pokój światowy". Praca ta, zawierająca komentarze do orędzi papieskich, wydawanych rok rocznie na Boże Narodzenie od 1939 do 1942 r., jest próbą syntetycznego ujęcia całości nauki Kościoła Katolickiego, traktującej o chrześcijańskich zasadach ładu międzynarodowego.

Autor omawiając ostatni rozdział tej pracy pisze:

„W ostatnim rozdziale zastanawia się autor nad rolą religii katolickiej w dziele odbudowy ładu międzynarodowego. Przypomina tu przede wszystkim, iż rola Kościoła jest zupełnie swoista i odbiega od wszelkich schematów międzynarodowych instytucyj. Rolą Kościoła jest oddziaływanie tak materialne, jak i mistyczne na wielką wspólnotę wiernych, hamowanie narodowych egoizmów wielką ideą miłości. Kończąc też swoją pracę autor nawiązuje do wydanej w czasie wojny Encykliki „Corpus Mistici Christi", przypominającą ludzkości w chaosie, że „Kościół, który winien być uważany za stowarzyszenie doskonałe w swoim zakresie nie składa się jedynie ze społecznych i prawnych elementów i nie tylko na takich się opiera podstawach. Jest on o wiele doskonalszy od wszelkich innych wspólnot istot ludzkich, przewyższając je tak, jak łaska przewyższa naturę, jak rzeczy wieczne przewyższają to wszystko, co przemija".

Cennym dodatkiem do pracy jest załącznik, zawierający w najważniejszych wyjątkach orędzia papieskie z lat 1939—1944.

Na marginesie tej pracy wartoby poruszyć szerzej w prasie katolickiej problem udostępnienia społeczeństwu polskiemu zbiór najważniejszych Encyklik, Orędzi, Listów Pasterskich, mających nieraz wartość dokumentarną, nieznanych przeważnie, jak naprzykład wyżej omawiane, polskiemu odbiorcy. Czy nie czas byłoby stworzyć wydawnictwo takie, jak francuskie „Documentation Catholique", udostępniającego z potrzebnymi komentarzami najważniejsze oficjalne wypowiedzi."

Z dnia

Fortuna kołem się toczy

Ostatnio daje się zauważyć w prasie lewicowej świata zdecydowana postawa przeciw rządowi gen. Franco w Hiszpanii. Socjaliści całego świata skierowują całą swoją uwagę na Hiszpanię nawołując rządy państw demokratycznych do zerwania stosunków z rządem gen. Franco. Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ podczas rozpatrywania sprawy Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, przedstawiciel Polski, ambasador Lange, wniósł o niedopuszczenie rządu gen. Franco jako członka Międzynarodowego Trybunału.

Za tym wnioskiem wypowiedziały się 4 głosy — 7 przeciw.

W Hiszpanii miał również interesy Hitler, posyłając ochotników do pomocy Franco w wojnie domowej Hiszpanii. Czy dojdzie do urzeczywistnienia protestów i wystąpień antyhiszpańskich? Zdaje się, że jest to dość twardy orzech do zgryzienia, tak twardy jak skały gibraltaru, który właśnie jest tym pancerzem, za którym kryje się siła przeznaczenia Hiszpanii. Polityka gibraltaru złączona jest z polityką Hiszpanii, a jako klucz do Morza Śródziemnego i wpływów śródziemnomorskiej polityki będzie taką jaką będzie Anglia i Ameryka uważała za korzystne dla swej polityki międzynarodowej. Widzimy zatem, za Hiszpanią i gen. Franco są kapitały amerykańskie, które zdaje się będą dość silne usunąć opary rewolucji unoszące się nad wymęczonym wojną domową krajem.

(ik)

Wieści z kraju i świata

KRAJE EUROPY

— Francuski samolot wojskowy rozbił się w pobliżu Lyonu. 5 ludzi załogi poniosło śmierć.

— Współoskarżeni z arcybiskupem Stepinacem, skazani na karę śmierci zostali powieszeni.

— Wojna domowa w Grecji trwa. Prasa donosi o nowych mordach politycznych.

— Francja otrzyma od Polski dodatkowo 40.000 ton węgla miesięcznie.

NA INNYCH KONTYNENTACH

— Amerykańska łódź podwodna usiłowała płynąć pod lodem około Grenlandii. Zmuszona została do zawrócenia, a 15 członków załogi poniosło śmierć.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

LONDYN. Minister spraw zagranicznych Rzymowski udał się do Southampton, skąd statkiem „Queen Elisabeth" wraz z delegatami innych państw odjeżdża do Nowego Jorku na Generalne Zgromadzenie ONZ.

LONDYN. Z Kairu donoszą, że rada ministrów zaaprobowała projekt podróży premiera Sidky paszy do Londynu.

LONDYN. Premier Unii Południowo-Afrykańskiej, marszałek Smuts, w początku tygodnia uda się do Nowego Jorku.

LONDYN. B. brytyjski minister spraw zagranicznych udał się do Brukseli jako kierownik delegacji grupy międzyparlamentarnej.

WASZYNGTON. W sprawie Dardaneli rząd Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu trwa na stanowisku, które sprecyzował w nocie, skierowanej do rządu radzieckiego w dniu 19 sierpnia br., podkreślającą bezwzględną kontrolę nad cieśninami Turcji.

NOWY JORK. Prezydent Truman zamierza wygłosić przemówienie na otwarcie generalnego Zgromadzenia ONZ dnia 23 października br.

— Chilijscy hitlerowcy zorganizowali spisek antyrządowy, który został odkryty.

Po wykryciu organizacji faszystowskiej w Francji

PARYŻ (PAP). W Paryżu ogłoszono wiadomość o aresztowaniu 9 mężczyzn, podobno kierowników wykrytej ostatnio francuskiej organizacji faszystowskiej. Celem tej organizacji było m. in. pomaganie niemieckim jeńcom wojennym w ucieczce, jak również szerzenie propagandy antydemokratycznej.

Jeden z aresztowanych jest prawdopodobnie byłym współpracownikiem radia w Stuttgarcie.

Dla zbadania działalności organizacji powołano specjalną komisję śledczą.

PARYŻ. W dalszym przebiegu wypadków policja francuska aresztowała 28 osób, podejrzanych o kontakty z wykrytą organizacją faszystowską.

SPRAWY SPOŁECZNE

Ustrój (6)

Ustrój to sposób, którym istnieje społeczność, czyli formy w których przebiegają czynności społeczne. To zjawisko łatwiej na przykładzie przedstawiać. Anglia mająca oddawna ustrój demokratyczny jest obecnie w ciągu przemiany pewnych form ustrojowych, naprzykład ustroju własności, oraz gospodarczego, pozostając wierną nadrzędnej formie ustrojowej — demokracji swojej. Anglia od 200 lat miała ustrój gospodarczy kapitalistyczny. Ten stał się coraz wyraźniej chorobą społeczną, źródłem licznych niedomagań. Wybory ostatnie po raz pierwszy przesunęły władzę kapitału ku stronie pracy. Skutek: usunięcie kapitalistycznego ustroju gospodarczego na rzecz uspołecznienia gospodarki. Co się stało? Demokratyczny ustrój polityczny pozwala ludowi, wszystkim warstwom narodu, decydować, kto ma dzierżyć władzę. Najwyższą więc formą ustrojową, tą co decyduje o podziale władzy najwyższego czynnika społecznego, jest ustrój polityczny, prawny. On jest tak ważny, ze nadaje formę wszystkim drugim, niższym czynnikom ustrojowym, n. p. gospodarce narodowej, czyli wytwórczości i wymianie wytworów. Ustrój polityczny nazywa się dlatego poprostu ustrojem społecznym, pomimo że liczne inne jeszcze są ustroje podrzędne, stanowiące razem dopiero budowę ustrojową społeczności. Te podrzędne ustroje są: gospodarczy czyli forma wytwarzania i wymiany — podziału dóbr. Ustrój administracyjny czyli udział w zarządzie wewnętrznym kraju. Ustrój pracy czyli stosunek pracującego do pracy, pracodawcy, płacy, niezdolności. Ustrój socjalny czyli zabezpieczeń, ustrój wychowawczy, zdrowotny, religijny, obrony kraju i t. d. Według trzech szczebli społecznych, od władzy do osobnika. Ustrój gospodarczy stoi na pierwszym miejscu z podrzędnych form ustrojowych, gdyż on reguluje pierwsze potrzeby życiowe, dobra materialne. A te mają tak wielką wagę dziś dlatego, że społeczeństwa są ogromnie liczne, a zaopatrzenie życia, żołądek głównie, bardzo się skomplikowało. Według wartości powinni na jego miejscu stać inne zagadnienia ustrojowe, jak religijno-moralne i bezpieczeństwo. I tak też jest w społeczności niższego rozwoju. W pierwotnych społeczeństwach kolejność czynników społecznych jest: król — władza, kapłan — religia, wojownik — bezpieczeństwo, w jednej osobie nawet zespoleni. I dziś, ilekroć jakieś społeczeństwo nisko spada w kulturze, mamy te trzy czynniki w jednej osobie zespolone, n. p. Hitler był jednowładcą, naczelnym bezbożnikiem i gromadził ogrom mocy wojskowej. Tak była przy odwróceniu sprawiedliwości społecznej, gdzie władza jest bezprawna, religia przewrócona w nienawiści ku Bogu, a wojsko służy nie bezpieczeństwu społeczeństwa, lecz zagrażać ma innym społeczeństwom lub wszystkim.

Rodzina jest najprostszą formą społeczności ludzkiej, najmniejszym społeczeństwem. Lecz jej ustrój bynajmniej nie jest najprostszy. A to dlatego, że to najmniejsze społeczeństwo jest właśnie głównym ogniskiem kultury ludzkiej, co oznacza, że piecza o niematerialne, o wyższe dobra ludzkie, poprostu o człowieczeństwo i jego uszlachetnienie, jest złożona w rodzinie. Ustrój jej dlatego jest wysoko zorganizowany. Były i są społeczeństwa o ustroju wiele prostszym, niż ma go rodzina. Są społeczeństwa wielomilionowe, gdzie jeden władca despotyczny rozkazuje, a wszystko poza tym służy. Kultura też tych społeczeństw jest o tyle niższa od kultury zwyczajnej rodziny, o ile ustrój jest niżej zorganizowany. Nie dziw — gdyż kultura jest związana głównie z ustrojem rodzinnym, nie państwa. Znieś rodzinę, a zniesiesz kulturę samą, pozostaje mechanizm społeczny bez ducha, a to jest właśnie bez kultury. Może rodzina mieć nierozwiniętą cywilizację, bez elektryczności, kąpiel w balii, papieros nieznany — jeśli jej ustrój rodzinny jest bez skazy, jak Bóg go chciał, to rodzina ma się dobrze, wszyscy są szczęśliwi, wydaje ona wartościowe i liczne potomstwo, słowem jest źródłem kultury ogólnej. Jeśli jest bez skazy, to znaczy że wszystko w niej się odbywa tak, jak tego wymaga sens rodziny czyli jej ustrój. Spamiętamy sobie z tego ten ważny pewnik, że ustrój i kultura (wszystkie dobra wyższe niż gołe życie) idą z sobą w parze.

(Dokończenie nastąpi)

Stefan Bieszk.

Piaśnica odkrywa swoje tajemnice

Prace ekshumacyjne dwóch grobów w Piaśnicy dobiegają końca. Pomordowane ofiary są z grobów wydobyte i składane w oddzielnych trumnach. Rodziny, których członkowie zostali w Piaśnicy zamordowani odwiedzają Piaśnicę, by rozpoznać swoich najdroższych. Rodziny stwierdzają identyczność ofiar na podstawie znanych i posiadanych znamion szczególnych, na podstawie części garderoby, bielizny.

Z ogólnej liczby ekshumowanych w obu grobach, protokularnie zarejestrowanych 305 ofiar dotychczas rozpoznano 42 ofiary.

Są to obywatele miasta Wejherowa, Gdyni i okolicy jak Chylonii, Obluża. Z Wejherowa notujemy znane nam nazwiska: Cieślickiego Władysława, Cierockiego Leona, Pawlaka, urzędnika Zarządu Miejskiego, Maciejewskiego, nauczyciela z Zakł. Głuchoniemych, Szyszki Wł., Naczka Teofila, Bielińskiego Karola, Łakomego Edwarda, i Bednarskiego Franciszka.

Wejherowo w związku z ekshumacją i rozpoznaniem zwłok znajduje się w głębokiej żałobie. Rany po stratach najbliższych ożywiają wspomnienia krwawych dni.

Bunt Polaków

W czasie jednej sceny mordowania naoczny świadek, niemiec, zeznaje, że Polacy oparli się wszczynając bunt przeciwko mordowaniu ich. Zmaltretowano ich potem. U Łakomego stwierdzono złamaną rękę i wykręcony obojczyk. Oto świadectwo wściekłości oprawców, że ofiary ich śmiały stanąć w obronie swego życia.

Duńczycy i Szwedzi w Piaśnicy

Dnia 17 bm. zwiedzali Piaśnicę przedstawiciele konsulatów Duńskiego i Szwedzkiego, oraz drużyna 25 osób z szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Poczynili oni z ofiar i grobów zdjęcia i byli świadkami jak rodziny rozpoznawają swoich ojców i synów.

Film Polski w Piaśnicy

Dnia 18 bm. Film Polski wykonał zdjęcia do kroniki filmowej z cmentarza ogólnego i grobów, filmując ofiary wydobyte z grobów i w trumnach.

Obraz bestialstwa niemieckiego na Kaszubach został uwieczniony na ekranie. Ekshumowane groby pozwalają nam odtworzyć całą tragedię dni listopadowych, tragedię, jak niektórzy twierdzą około 40 grobów. Jak już nam wiadomo, co zresztą potwierdzają odkopane dwa paleniska zwłok, gdzie dzisiaj można jeszcze stwierdzić ślady popiołu, ofiary z 25 grobów zostały w 1943 r. przez niemców spalone. Do palenia zwłok użyto 30 więźniów Sztuthofu, którzy po spełnieniu swej roli, podzielili los spalonych na stosu.

Niemcy dążyli wszelkimi sposobami zatrzeć ślady swych ohydnych zbrodni w chwilach, kiedy już spostrzegli, że gaśnie ich gwiazda siegów.

Opatrzność inaczej jednak pokierowała losami świata. Pozwalała urągać sobie, ale nie zwyciężyć i zgnębionemu i zbezczeszczonemu oddała palmę zwycięstwa.

Odsłonięte zostały plany i zbrodnie Herrenvolku, którego dotknął palec Boży i starł w proch bułę, a szubienice zgotowane światu skierował ku niemcom, by przejrzał, że nie Hitler był Bogiem!

Niewątpliwie Piaśnica nie została cała odgrzebana, ślady są, że kryje w swym łonie i nabożnej ciszy wiele, wiele łez, bólu i krwi.

Akcją w Piaśnicy kieruje znany już sprzed wojny społecznik, pan Leon Prusiński, który sam jako więzień Sztuthofu przeszedł gehenne ewakuacyjną drogą morską do Szwecji, skąd niedawno powrócił.

Polski Związek Zachodni, który ma pieczę nad Piaśnicą i w projekcie zabezpieczenie i urządzenie cmentarzysk w Piaśnicy, winien się spotkać u naszego społeczeństwa z jak największym poparciem. Ekshumacja dwóch ostatnich grobów pochłonęła znaczne sumy. Społeczeństwo winno tutaj okazać pomoc i składać ofiary na cele Piaśnicy w sekretariacie P. Z. Z. Dom Kultury ul. Sobieskiego.

Ile kosztowała Konferencja Pokojowa?

PARYZ (PAP). Dyrektor międzynarodowej służby informacyjnej na Konferencji Paryskiej stwierdził, że budżet Konferencji, który obciąża w całości Francję, jako mocarstwo zapraszające, wynosi 136 milionów 250 tysięcy franków. Każdy dzień kosztował 1.250 tysięcy franków. Z ogólnej sumy wydatków 97 milionów przypadło na wydatki rzeczowe, a 28 — na osobowe. Jeśli się uwzględni ogólną liczbę delegatów i ich sekretarzy (1.385), personel sekretariatu generalnego, dziennikarzy (2.500), służbę bezpieczeństwa (1.040) oraz różne inne służby pomocnicze, to okaże się, że na Konferencji Pokojowej pracowało conajmniej 6 tysięcy osób. Dla celów Konferencji używano 158 samochodów. Podczas Konferencji zużyto na różne dokumenty 50 ton papieru. W niektórych szczególnie pracowitych dniach trzeba było po 5 ton dziennie.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (144

Żëcé i Przigodë Remusa

Zôjeremôtło Kaszubskji

— Dac tobje mjecz i vjidł Tëc pjerszi parminje vjidu, jakji mje tu v ti cemni jomje pod zemją wużiczelë dobri ksądz Paveł, z początku mje woslepiałe, jak wognje molnji v cemną noc. Ale czim dalij won mje provadzeł po drogach chternimi duch Boži vjedze duszę ludzką do Dobrigo i do Provde, tim barżij wocz dusze moji przëvikłe do novigo vjidu, v chternim svjat przebjeroł dlo mje jinszą krosę i novi sztołtë. Tim sposobem ju drugji roz v żecu svjat mje sę wotmjenjił. Pjerszi roz zrobjiła to krolevjonka mojigo serca, chterna mje pokozała svjat ve vszetkjich krosach tęgovich na dalekjim bjednim pustkovju za lasami. Ve vjidze, jakji mje zapolel mój dzisodnjeszi nowuczicel, nje beło za to wonich pesznich kros z nich młodich lôt, ale za to won mje provadzeł bjołim vjidem pełnjovigo słonuszka i vësvjeceł drogę, chterną mogł jem meslą svoją provadzec za rękę vlosną drogą.

Takji mesle chodzełe mje po glovje, pokąd ma tam sedzała nad naszą svjeczką i słuchała na bębnjenje deszczu po vodze. Deszcz i doka na jezerze kładłe sę nom czezorem na dusze, tak ze długą chvjilę sedzałasma naprocem sebje, nje rzekłszë słova. Ku reszce zervoł milczenje ksądz.

— Remus! Jako gburskji sin, com chodzeł za sztudanckjich lôt z flintą po polu, vdarzę sobje, że navetk zajk nje wubędze v taką pogodę pod krzem, kjej mu na nos kapje. Nje tile szandarovje i lesni, co naju pilują. Nclepji tero będze, kjej legnjema do spjiku, jak naszi przesladovce, chterni gvesno po checzach rebackjich tero drzemją.

I mje ju też grzeszk morzeł, ale vjedno mje beło, jakbem muszoł jesz co woporządzec, njim legnę, alem nje vjedzoł co. Łomoł jem so głovę zeblekającë sę, czimu to mje pokoju nje daje, jaż mje sę przeboczeło czołno z rebokami i z naszim Trąbą, chterno dziso reno z muziką przebjeżało i mjało pod Zoborskjim brzegjem nę przeprawę ze szandarami. Tero jô sę dobroł, czimu mje duch nje dovol bezpjeku: Tec Trąba, chocbe pod wopjeką deszczu i dokji chcoł sę do naju dostac, nji mjoł żodnigo sposobu, bo vjelgji kam beł wod naszi stronë na hok założonil Tak ma sobje wudbała, jesz żdac na Trąbę, a jô nje czekającë szedł i wodłożeł vjelgji zelazni hok, chturen trzimoł jak zosuva nasze dvjerze na svjat. Tej wodemknął jem go, be sę rozezdrzec. Ale deszcz klepoł głosnim grzechotanjim po jezerze, choc vjidzec go nje beło, bo noc nad przërodzenje cemnô wokreła svjat. Vrocivsze do naszi jizbë, rzekł jem:

— Trąba, chocem go nje jeden roz vjidzoł bojącim jednak mô vjele v glovje przemeslnosce i może bëc baro dzirzkjim, kjej tego noł. Jô jem ti wudbë, że kjej go jakji duch nje vestraszi, to won dziso nańdze, bo lepszi worędzë ne będze mjoł. A że won chce do naju, tego won doł nom dziso vjedzą svojim granjim.

— Możesz mjec provdę! — rzekł ksądz. — Dolbe Bog, żebe tak beło. To pożdejma jesz na njego. Żebe le nje zabłądzeł v ti cemni nocë!

— Wo to jô sę nje strachom. Znaje won te vszeskji knjeje, jak rebok jakji. Przed lati, kjej jesma zaczęła v gromadze vanożec po Kaszubach, won tu nalozł wod razu dogę na Glonk. Won ję i dziso naleze. Gvesno won też je v zmovje z nimi rebokami, a ti go v taką pogodę podvjezą.

Ksądz vezdrzoł na zegark:

— Tec navetk jesz wosmi nji ma! Tak to milą deszcz i dokal Belbem doł dzesątą. To żdejma, chocbe do pełnji nocë, bo i jô so rozvożeł: Żeli Trąba v taką pogodę do naju sę nje przekradnje, v jinszą mu będze barzo zimko.

— Żevich won sę nje strachô. Ale vszelkjich duchóv dobrich i złich won sę srodze boji. Krom tego vjerzi won ve vszetkji povjostkji ludu rebackjigo wo topjelcach i wo stolimach i dlotego sę boji.

— Wo tich povjostkach — rzekł ksądz — je vjęcij provdë, njiże ma ludze dziseszi vjerzec chcema. Co sę ticzi na ten przikład stolimóv, to nowuka ju dokozała: Barzo dovno timu, v czasach, z chternich żodna pjisanô pamjątka na nas nje przeszła, żeł na kaszubskji zemji lud stolimóv. Żeli wonji może z wurodë nje bële tak vjelgjigo cała, jak lud nasz povjodô, to rovnak v proce svojich rąk wokozelë sę provdzevimi stolimami. Wuzdrzisz chdzeroz kamiń vjelgji, jak checza vjeskô v pustim polu abo na rozestajnich drogach: Boczë, że nen dovni lud stolimóv go tam postavjił. Dzevujesz sę, jakjim sposobem nasze wokręgli wostrovë zvani stolimkami povstałe: Wusepoł je na vodach nen dovni norod stolimóv. Tec i ten dzel Glonka, na chternim ma dziso sedzima i navetk joma, chterna naju krije, vedlug povjostkji panne Klemë są dzełem stolima, chturen v dovnich czasach minjonich stvorzeł sobje tu posodłovje. Le dzivno wostanje vjedno, że takji dzirżkji lud vedoł na svjat potomków, chterni, provdę, rzekłszë, dziso są njevolnjikami cuzich panóv.

V takjich rozmovach minęła godzena jedna i drugô, jaż mje sę wodrazu zdovało, że cos szlapje v gonku do naszi jomë. Ale njimem sę dobrze doczuł, stoł sę za dvjerzami rumot i njico srodze zmokłigo vpadło do naju i zavołało:

— Njech będze pochvaloni Jezus Chrystus, navetk v tim mokrim krelovjiskul Nje wurzasnjijta sę! To le jô, Trąba, a njiżoden topjelc abo przebrzedli szandara!

Jakżeż ten bjedni Trąba vëzdrzoł! Ruchra mu bełe przëlgłë do skorë a z njich cëkłë całe strużkji vodë. Do szeji mjoł orzeszeszoni dva pakunkji: jeden z przodku, drugji z tełu. Te won nopjervji wodrzeszoł i położeł na podłodze.

Przezerałasma sę jimu bez słova, bo i naju kąsk vërząsł svojim raplovnim pojavjenjim. Ale won sę strząsł, jak wopadani pjes, i rzekł: (P. v. m.)

Na Ziemi Kaszubskiej

Wojsko Polskie w Wejherowie

W najbliższych dniach przybędzie do Wejherowa Morski Batalion Saperów. Batalion zostanie skoszarowany w dawnych koszarach wojskowych. Wznowi on tradycję Morskiego Batalionu Strzelców, który chlubnie spełnił swój obowiązek żołnierski w 1939 r.

Wejherowianie niewątpliwie otoczą Wojsko Polskie dawnym przywiązaniem i sympatią. Miasto przygotowuje się do uroczystego powitania Batalionu.

Komunikują, że...

WEJHEROWO. *Odczyt „Ustrój Sądownictwa i Prokuratury".* W dniu 22 października br. o godz. 17-tej w gmachu Sądu Grodzkiego w Wejherowie, pokój nr. 8, wygłoszony zostanie odczyt w ramach akcji Popularyzacji Prawa na temat: „Ustrój Sądownictwa i Prokuratury". Referat ten wygłosi ob. Michał Dereziński, adwokat z Wejherowa. Uprasza się o liczne przybycie na tę prelekcję.

— UWAGA BOJOWNICY O WOLNOŚCI Zarząd Zw. Ucz. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Wejherowie, zawiadamia, że przyjmuje na członków wszystkich bojowników organizacji podziemnych oraz zdemobilizowanych żołnierzy. W związku z utworzeniem Komisji Weryfikacyjnej przez główny zarząd w celu zatwierdzenia stopni wojskowych uzyskanych w organizacjach podziemnych w czasie okupacji winni się stawić ci, którzy do tej pory nie zostali zweryfikowani w kancelarii związku Wejherowo, ul. Strzelecka 13 codziennie od godz. 8—15-tej.

— DNIA 21 bm. w sali konferencyjnej Starostwa Morskiego o godz. 11-tej odbyło się posiedzenie w celu zorganizowania Komitetu i omówienia programu uroczystości ku czci Prusa i Sienkiewicza w 100-tną rocznicę ich urodzin. Dalsze szczegóły podamy w następnych numerach.

KOMUNIKAT

— *Starostwo Morskie — Ref. Aprowizacji i Handlu komunikuje:* 1) w myśl polecenia Urzędu Wojewódzkiego — Wydział Aprowizacji i Handlu, został punkt szredaży f-my „Bata" wciągnięty do sieci rozdzielczej, wobec czego należy tam rejestrować karty odzieżowe na obuwie.

2) Ref. Aprowizacji i Handlu przy Starostwie Morskim podaje do wiadomości, że na karty I kat. z m-ca sierpnia, kupon nr. 24 wydaje się w sklepach rozdzielczych nici 400 yardów na 1 kupon.

PUCK. *Siostry Elżbietanki.* Znane w naszym mieście z gorliwości i pracy przedwojennej Siostry Elżbietanki po długich latach wojny znowu rozpoczęły swoją zbożną pracę. Pod specjalną opieką naszych sióstr znajduje się nasz kościół parafialny. Społeczeństwo m. Pucka z wielką życzliwością i ofiarnością i umiłowaniem otoczy swoje szarytki. (h)

ŁABUŃ, pow. lęborski. *Poświęcenie kościoła.* Z chwilą przyłączenia ziem zachodnich do macierzy ludność kaszubska katolicka pozbawiona była przybytku wyznawania kultu religijnego. A jak bardzo tamtejszy lud kaszubski przywiązany jest do wiary swych ojców, o tym świadczył dzień 15 września br.

W obecności licznie przybyłych wiernych, księży, przedstawicieli władz powiatowych, miejscowych i partyjnych, ks. Proboszcz z Lęborka dokonał najpierw poświęcenia kapliczki Matki Boskiej. Następnie w uroczystej procesji wierni podeszli do stóp kościoła, który po symbolicznym wręczeniu kluczy, ks. Proboszcz otworzył i wyświęcił pod imieniem św. Michała.

I tak po wielu latach los pozwolił Kaszubom ziem odzyskanych znowu raz wysłuchać uroczystej Mszy św. z pięknym okolicznościowym kazaniem.

Akt poświęcenia kościoła upamiętniono poświęceniem kamienia pamiątkowego.

Z kolei zabrał głos ob. wicestarosta Klimikowski z Lęborka. W mowie swej podkreślił odwieczną przynależność ziem odzyskanych do Polski, jako odpowiedź na mowę min. Byrnesa. Kaszubi na tych ziemiach stanowią nieusuwalną bazę polskości i nią nadal zostać muszą.

Uroczystość poświęcenia kościoła zostanie katolikom gminy Łabunia długo w pamięci. Do uświetnienia jej przyczyniły się w znacznym stopniu pienia kościelne chóru kościelnego z Lęborka pod dyr. organisty Mówińskiego. Uznanie należy się wszystkim, którzy przyczynili się do pozyskania Domu Bożego dla swoich parafian, a w szczególności Zarządowi Kościelnemu w Łabuniu ob. ob. Karczewskiemu Józefowi, wójtowi gminy Cewice Trzebiatowskiemu Michałowi i sekr. gminy Trzebiatowskiemu Leonowi. (t)

— KOŚCIERZYNA. *Po uroczystościach żałobnych w Wejherowie, Kościerzyna oddaje hołd Teodorowi Bolduanowi.* Po żałobnych nieszporach, trumnę z szczątkami pochowano na cmentarzu. Z ramienia społeczeństwa Kościerzyny przemawiał nad trumną prezes P. Z. Z. adw. Zrodowski, podnosząc jego wysiłek i pracę na stanowisku wicestarosty pow. kościerskiego. Przedstawiciel „Zrzesze Kaszëbskji" p. Gniech żegnał b. burmistrza, zaznaczając, że Kościerzyna dumną może być wydając takich synów, twardych Polaków.

Ze sportu na Kaszubach

W niedzielę rozegrane zostały w Wejherowie towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy „Gryfem" i „Puckiem".

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Gryfu" w stosunku 8:3 (5:0). „Gryf" odniósł wysokie zwycięstwo przewyższając przeciwnika we wszystkich liniach. Bramkami dla „Gryfu" podzieliła się linia napadu — podczas gdy dla „Pucka" honorowe trzy punkty zdobył Białk. Fink.

„Ja tu rządzę"

Komedia w 3 aktach wg. noweli Rapackiego

Kaszubski Teatr Ludowy im. Jana Karnowskiego ma swoją historię mimo krótkiego istnienia, ma ją zwłaszcza od chwili przejścia pod całkowitą dyrekcję Klemensa Derca. O tej historii Czytelnicy mogli się już zorientować, czytając sprawozdania z nadzwyczajnego Walnego Zebrania, czytając zapowiedziany swego czasu występ do Zelistrzewa, który na skutek właśnie tych historyjek teatru nie doszedł do skutku. Faktem, że Klemens Derc w dniu 19. X. 46 przez premierę sztuki „Ja tu rządzę" dowiódł o co mu chodzi. Dowiódł swoje koniunkturalne traktowanie teatru.

Nie zajmuję stanowiska, by Teatr im. Jana Karnowskiego nie przedstawiał sztuki polskie, bynajmniej. Ale jeśli się już zabiera do tego dzieła — to sądzę, winien się zdobyć na sztukę godną im. Jana Karnowskiego jako artysty i w należytej literackiej oprawie.

Teatr zdobył uprzednio wzięcie. Toteż ludność po części dopisała, ale brakowało tego co dawały przedstawienia kaszubskie. Teatr winien wystawić w następnym programie sztukę kaszubską, tego jednak nie ma w programie, a znowu zapowiada „Małżeństwo Loli"!

Teatr im. Jana Karnowskiego mija się z ideą założyciela. Stał się reprodukcją prowincjonalnej tandety, którą tak ostro skrytykował swego czasu pan Misiołek w Dzienniku Bałtyckim" w związku z przedstawieniem „Dzevczę a Mjedza" na Kongresie Kaszubskim.

Dzisiaj teatr stracił szlachetne oblicze posłannictwa kulturalnego, stał się budą jarmarczną, gdzie wykrzykuje się drygi teatralne, teatrowników. To źle. To bardzo źle!

Komedia pod względem kultury teatralnej i gry była na niskim poziomie. A nam, teatrowi, jako wychowawcy winno zależeć, aby teatr przyczyniał się do wyrabiania smaku estetycznego, do podciągania publiczności wzwyż, boć chodzi o duszę, o ducha narodowego i zdrowy humor. Co zostało publiczności po opuszczeniu teatru? — Nic! Bańka prysła! Ba, nawet nie było zdziwienia. Trochę było śmiechu z niezdarności terminatora (Jiozia), trochę egzaltacji z drugiego terminatora (Riszard). Te dwa kontrasty psute grą pana Majstra, który winien był okazać jako majster pod pantoflem córki o całe niebo więcej komizmu. Wymowa i ruchy w ogóle nie stosowały się do majstra szewskiego. Śpiewna wymowa raziła i błądziła między pustymi pudełkami od obuwia, jak żałosne zawodzenia jatmużnika. Był niedobrze pojętą karykaturą, co nie leży w intencji autora. Zacięcie humorystyczne Józia nienaturalne i należało raczej już do cyrku.

Sztuka pod względem reżyserskim wykazała pośpiech w opracowaniu. Reżyser przełknął scenę czy naprowadzenie do wątku miłosnego terminatora Ryszarda do pani majstrowej, despotki, grymaśnej. Sceny następne świadczyły o tym. To spadło jak z nieba, a każda kobieta mogłaby czuć się nawet bardzo dotknięta z powodu tak bez ogródkowego „lecenia" na swego terminatora. Brak Joasi było pozy despotki „Ja tu rządzę" — tego drygu, którym szczycił się jej terminator Józiek. Jej podkreślenia „Ja tu rządzę" były słabe i nie wywołały tego komizmu ani efektu jaki powinno było. Pan dyrektor teatru był dość sztuczny i mało związany z akcją.

Z gry całej wynikało wielkie niezrozumienie komedii. Brak dynamizmu (akt II) w pewnych momentach i zgubienie wątka komicznego i karykaturalnego (śpiew i całowanie) stwarzało wrażenie parodii rzuconej dla widza by się nią bawił! Dekoracja sceny również niedbała, prymi-[illegible]

Czy to jest cel teatrów o pewnej pretensji. Teatr im Jana Karnowskiego nie może wybaczać podobnemu amatorstwu. Zła dykcja drażniła, niesmaczna. Amatorstwo na prowincji, gdzie wstęp kosztuje trojaka, ma inne założenie, którego nie może mieć teatr im. Jana Karnowskiego, gdzie się płaci 10 trojaków i który w społeczeństwie kaszubskim zasługuje na powagę. Gdzie tu sztuka, gdzie jej cel, gdzie zadowolenie estetyczne i przeżycia, które kulturalnej społeczności miasta winien dać teatr chociażby ludowy. Teatr to nie sklep szewski, czy inny dostarczający dochody. Tu o inne chodzi dochody. Bogaćmy kulturę i moralność naszą, a na Kaszubach dbajmy o pożywkę w właściwej formie. To są uwagi pod adresem amatorstwa, by w następnym programie wykazało coś lepszego i kulturalniejszego. (Oset)

Redaguje Kolegium: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô". ADRES ADMINISTRACJI. Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 40.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 1—15 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8zł, najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. — Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłoczone w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-02491